

Sygn. akt: I C 103/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Wojciech Waclaw
Protokolant:	p.o. sekr. sąd. Paulina Pawłowska

po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2016 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. K. (1)**

przeciwko P. P.

o zapłatę

I zasądza od pozwanego **P. P. na rzecz** powoda **K. K. (1)** kwotę 45 472,30 zł (czterdzieści pięć tysięcy czterysta siedemdziesiąt dwa złote 30/100) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 lutego 2014 r. do dnia 31 12 2015 r oraz ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

II oddala powództwo w pozostałej części

III koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie znosi.

Sygn. akt I C 103/16

UZASADNIENIE

Powód K. K. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego P. P. kwoty 146 184,92 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 12 11 2013 r. do dnia zapłaty, a także o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swego stanowiska wskazał, iż 2011 r. zawarł z pozwanym ustną umowę dotyczącą wynajmu przez powoda maszyn rolniczych w celu świadczenia usług rolniczych na rzecz pozwanego.

Maszyny te były użytkowane od sierpnia 2011 r. do sierpnia 2013 r., przy czym sprzęt powoda był używany za wiedzą i zgodą stron, prace zaś wykonywał ojciec pozwanego R. P. (1) oraz P. T. (1).

Prace były dokumentowane raportem dziennym z pracy sprzętu, pod którym podpisywał się ojciec pozwanego R. P. (1).

Mimo ustnych i pisemnych wezwań pozwany nie uiścił należnej kwoty, co powództwo czyni zasadnym.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym z dnia 26 listopada 2015 r. Sąd nakazał pozwanemu zapłatę całej dochodzonej kwoty wraz z żądanymi odsetkami oraz kosztami procesu.

Od powyższego nakazu zapłaty pozwany P. P. złożył sprzeciw.

Składając sprzeciw pozwany podniósł zarzut braku legitymacji biernej co do wszelkich zdarzeń zaszłych w okresie, kiedy nie był jeszcze właścicielem gruntów opisanych w pozwie tj. do dnia 22 grudnia 2011 r.

Jeśli zaś chodzi zaś o raporty z sierpnia 2013 r. - w tym to czasie powód korzystał z nieruchomości na własny rachunek, wedle własnej woli oraz na swoją korzyść, co niweczy żądanie powoda w tym zakresie.

Podniósł też trzyletni zarzut przedawnienia.

Wskazał nadto, że posiadał własne maszyny umożliwiające pozwanemu samodzielne wykonywanie robót tożsamyh z opisywanymi pozwem, nie musząc korzystać z maszyn powoda.

Ostatecznie zakwestionował też wartość robót jako rażąco zawyżoną.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

Nieruchomość gruntowa położona w M., gm. L.,
o powierzchni 67,8339 ha, dla której S. R.w w L. prowadzi księgę wieczystą nr (...), stanowi własność P. P..

(bezsporne, wydruk z kw nr (...) k.(...)i nast)

Na zakup użytków rolnych na jednej z działek składających się na ww. nieruchomość P. P. w dniu 30 listopada 2011 r. uzyskał kredyt inwestycyjny z dopłatami do oprocentowania ze środków Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na okres od 30.11.2011 r. do 31.10.2029 r.

Przepis §10 ust. 5 ww. umowy stanowił, iż „Dopłaty do oprocentowania kredytu podlegają zwrotowi przez Kredytobiorcę na rzecz Agencji, za pośrednictwem Banku (...), a dalsze opłaty nie przysługują, gdy Kredytobiorca sprzeda w okresie kredytowania lub po okresie kredytowania i przed upływem 5 lat od dnia nabycia, bez zgody Banku, grunty rolne nabyte za kredyt”. Z kolei §17 ust. 1 pkt 4 stanowi, iż „Bank zastrzega sobie równocześnie prawo do obniżenia kwoty przyznanego kredytu albo wypowiedzenia niniejszej umowy w razie - zmiany przeznaczenia, wydzierżawienia, likwidacji, sprzedaży gruntów i gospodarstw rolnych (...)”. W § 19 ust. 1 pkt 1 Kredytobiorca zobowiązał się do użytkowania rolniczego gruntów kupionych z kredytu objętego dopłatami (...) w ciągu całego okresu kredytowania, nie mniej jednak niż 5 lat od dnia nabycia.

(ok. bezsporne, ustalone w sprawie (...)tut. Sądu)

Pozwany nabył swą nieruchomość w dniu 22 grudnia 2011 r. od J. K. (1), który przed zbyciem oddał gospodarstwo do dyspozycji tj. obrabiania i czerpania zeń pożytków R. P. (1) – ojcu pozwanego.

R.P. do dnia sprzedaży ziemi uprawiał ją na swój rachunek.

(dow. zezn. J. K. k. (...), umowa k.(...)).

Powód jest właścicielem gospodarstwa o pow. ok. 240 ha położonego w odległości ok. 20 kilometrów od M..

Na swoim gospodarstwie zatrudniał też ojca pozwanego, który wykonywał i organizował z pomocą osób trzecich na gruntach powoda wszelkie prace polowe, przede wszystkim sprzętem powoda.

Jednocześnie R.P. wykonywał lub polecał wykonywanie różnych prac na gruntach będących w jego dyspozycji a stanowiących jeszcze w roku 2011 r. własność J. K..

Pomimo nabycia w grudniu 2011 r. spornych gruntów przez pozwanego, taki stan rzeczy istniał nadal tzn. uprawą ich faktycznie zawiadywał ojciec pozwanego organizując prace na nich z pomocą sprzętu powoda i czasami, zlecając wykonanie pojedynczych robót osobom trzecim, w tym zatrudnionym u powoda. (dow. zezn. R.P. k. 125v-127, P. T. k.(...), K. G.- k. (...))

W roku sierpniu 2012 r. K. K. (1) i P. P. zawarli ustną umowę, mocą której K. K. był uprawniony do częściowego użytkowania ww. nieruchomości położonej w M. oraz pobierania z niej pożytków. W ramach tego porozumienia powód zasiał na gruntach powoda i zakontraktował rzepak, który zamierzał zebrać i sprzedać na swój rachunek. Strony ustaliły, iż dopłaty dotyczące przedmiotowego gruntu będzie pobierał P. P.. W czasie trwania umowy strony prowadziły rozmowy, co do zawarcia w przyszłości przedwstępnej umowy sprzedaży nieruchomości w M., mając zamiar zawrzeć ją na piśmie.

Przed sierpniem roku 2012 wszystkie zasiewy i zbiory m.in. rzepaku, jęczmienia i pszenicy były wykonywane przez R. P. za wiedzą i zgodą pozwanego, a uzyskane plody sprzedane.

(dow. zezn. pozwanego k. (...), okol. ustalone w sprawie cyt. wcześniej)

W sierpniu 2013 r. doszło pomiędzy stronami do nieporozumień na tle zawarcia przyszłej umowy sprzedaży.

Wtedy też tj. w sierpniu 2013 r. pozwany P. P. wbrew wcześniejszym uzgodnieniom nie wyraził zgody na skoszenie zasianego przez powoda rzepaku na ww. nieruchomości. P. P. uniemożliwił powodowi wejście na pole i sam skosił rzepak, a następnie sprzedał go za cenę 230.784,54 zł. By uniemożliwić powodowi wejście na swój grunt, pozwany najął pracowników agencji ochrony.

(okol. bezsporne ustalone w sprawie j.w.).

P. P. otrzymywał dopłaty za kolejne lata zgodnie ze składanymi przez siebie wnioskami, w kwocie ok. 60 tys. zł rocznie. (dow.zezn pozwanego).

W roku 2012 oraz częściowo 2013, na gruntach pozwanego z udziałem maszyn powoda wykonano prace na kwotę co najmniej 45 472,30 zł brutto, bez uwzględnienia pracy operatorów maszyn. (dow. opinia biegłej O. M. k. (...))

O pracach wykonywanych sprzętem powoda i w zakresie w jakim nie służyły one jemu (tj. bez uwzględnienia zasianego rzepaku) powód dokładnie dowiedział się w roku 2013 r. od ojca powoda i swych pracowników. Wtedy też spisał wszystkie prace wypisując stosowne raporty na nie i fakturę zbiorczą. Raporty podpisał ojciec pozwanego jako osoba, która zawiadywała faktycznie pracami i prowadziła ksiązkę prac polowych. (dow. zezn. powoda).

Sąd zważył, co następuje:

Sformułowane pozwem żądanie zasługiwało na uwzględnienie, choć jedynie w części.

Wnosząc przy tym powództwo w sprawie niniejszej za podstawę faktyczną swego żądania powód wskazał umowę ustną, mocą której to miał wynająć pozwanemu maszyny rolnicze, które pracowały na gruntach należących do pozwanego od sierpnia 2011 r. do sierpnia 2013 r, co udokumentowane jest raportami dziennymi, zawierającymi czas pracy sprzętu, zadanie dzienne, miejsce świadczenia usługi, datę czynności wielkość obrabianego obszaru, oraz stawkę za godzinę pracy sprzętu.

Nie wskazał przy tym wprost podstawy prawnej swego żądania, powołując się jedynie jak należy rozumieć na konkludentnie zawartą umowę najmu maszyn.

Składając przy tym sprzeciw od nakazu zapłaty pozwany podniósł zarzut braku legitymacji biernej co do wszelkich zdarzeń zaszłych w okresie, kiedy nie był jeszcze właścicielem gruntów opisanych w pozwie.

Jeśli zaś chodzi zaś o raporty z sierpnia 2013 r. pozwany podniósł, iż w tym to czasie powód korzystał z nieruchomości na własny rachunek, wedle własnej woli oraz na swoją korzyść, co niweczy żądanie powoda w tym zakresie.

Podniósł też trzyletni zarzut przedawnienia.

Wskazał nadto, że posiadał własne maszyny umożliwiające pozwanemu samodzielne wykonywanie robót tożsamych z opisywanymi pozwem nie musząc korzystać z maszyn powoda, przy czym zakwestionował wartość robót jako rażąco zawyżoną.

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy wbrew tak zajętemu stanowisku, przysporzył podstaw dla uznania, że maszyny tj. ciągniki oraz inny sprzęt powoda faktycznie pracował na areale o którym dokładnie jest mowa w pozwie, przy czym brak jest podstaw dla poczynienia stanowczych ustaleń co do zawiązania się wprost umowy najmu maszyn nawet w dorozumianej formie.

Co do samej pracy maszyn w okresie objętym pozwem, ową pracę potwierdzili przede wszystkim przesłuchani w sprawie świadkowie w osobach P. T. i S.G., którym to Sąd dał wiarę, a treści których to w istocie strony nie kwestionowały.

Co prawda ich zeznania nie stanowiły podstaw dla czynienia ustaleń bardzo w tej mierze dokładnych, niemniej jednak pozwalają na stanowcze stwierdzenie, iż to właśnie maszyny powoda wykonywały prace na gruntach pozwanego.

Ostatecznie zresztą pozwany wskazując na pewne okoliczności mające poddać w wątpliwość twierdzenia i dowody przedstawione przez powoda, nie starał się zaoferować dowodów, które skutecznie mogłyby stronie przeciwnej być skutecznie procesowo przeciwstawione.

Zauważyć zresztą należy, iż pozwany sam ostatecznie w swych zeznaniach potwierdził, że maszyny powoda pracowały na jego gruntach w spornym okresie, choć robił to jego ojciec i na swój rachunek.

Potwierdził też w swych zeznaniach, że w okresie gdy stał się już właścicielem to ojciec powoda dokonał zbiórki wszystkich płodów z gruntów powoda i sprzedał te plody.

Pozwany potwierdził też, że on pozyskiwał wszystkie dopłaty na siebie w kwotach ok. 60 000 zł rocznie, potwierdził też, że sprzedawał na swoje nazwisko plody rolne np. jęczmień.

Nie potwierdzał natomiast, by każdorazowo czynił uzgodnienia z powodem odnośnie do każdej pracy wykonywanej na jego gruntach, choć mając świadomość istnienia takiej sytuacji, ów stan rzeczy akceptował. (zezn. pozwanego k (...))

W ocenie Sądu w istocie opisany przez pozwanego stan faktyczny mógł mieć miejsce, tzn. niewątpliwie pozwany osobiście nie uprawiał przedmiotowych gruntów, zaś faktycznie zawiadywał nimi ojciec pozwanego w zakresie jaki był niezbędny dla utrzymania posiadanych gruntów w należytej kulturze rolnej, co uprawniało pozwanego do pobierania znacznych dopłat, przy żadnym czy też znikomym z jego strony wysiłku finansowym i gospodarczym.

Istniała zatem sytuacja, kiedy wszystkie zainteresowane strony osiągały realną i wymierną korzyść, również w ekonomicznym i gospodarczym tego słowa znaczeniu.

Tak też ojciec pozwanego miał do swej dyspozycji określony areal, który z pomocą dostępnego mu z tytułu zatrudnienia u powoda sprzętu (a należącego z własnościowego punktu widzenia do powoda) obrabiał i czerpał częściowo, również z korzyścią dla syna z tego tytułu pożytki.

Niewątpliwie zaś pozwany jak już to wskazano, nie realizując samodzielnie prac i zabiegów agrotechnicznych, dzięki zaistniałemu stanowi rzeczy mógł czerpać z tytułu własności ziemi rolnej określony dochód w postaci corocznych dopłat.

Wreszcie powód, jak wynika również z treści uzasadnienia sądów obu instancji w sprawie o zapłatę powołanej wcześniej, miał czerpać w ograniczonym zakresie pożytki z części arealu pozwanego, co wynika wprost z ustaleń tam poczynionych.

O ile też ów „trójstronny” do pewnego stopnia układ, nie przybrał formuły jednoznacznej i doprecyzowanej umowy, w niezbędnym zakresie czynił on zadość oczekiwaniom i interesowi wszystkich, do czasu, gdy nie doszło do skonfliktowania stron, szeroko zresztą opisanego i omówionego w przywołanej sprawie.

Skoro tak, odpadła ekonomiczna racja kontynuowania istniejącego i akceptowanego stanu rzeczy, co sprawiło, iż odpadła racja i podstawa dla której ewentualne zabiegi i inne prace miały być realizowane na poczet przyszłych umów i z korzyścią stron. Jest bowiem do zaakceptowania uznanie, iż powód (co potwierdził w swych zeznaniach) nie sprzeciwiał się wykorzystaniu jego maszyn, jeśli ich praca stanowiła istotny wkład w utrzymanie gruntów w stanie upoważniającym do pobierania przez pozwanego opłat, jednocześnie też stanowiła wymierny nakład na nieruchomości, która i tak miała być przezeń nabyta.

Tym samym skoro ów na przyszłość akceptowany skutek odpadł, można mówić o takim przesunięciu majątkowym w postaci równowartości prac z użyciem sprzętu powoda, który przyniósł w ostatecznym rozrachunku korzyść pozwanemu, przy braku jakiegokolwiek „korzyściowego” ekwiwalentu po stronie powoda.

Owo przesunięcie winno zatem zostać wynagrodzone, przy czym w tym zakresie Sąd uznał, iż z uwagi na określone, (czego zresztą strony nie kwestionują) niedomogi dowodowe, można tu zastosować było (a nawet było trzeba) - art. 322 kpc.

Jak to bowiem zeznał sam powód (k.(...)) wszystkie raporty zostały sporządzone przez niego w oparciu nawet nie o księgę prac polowych, lecz w oparciu o liczne rozmowy telefoniczne prowadzone przez niego z R. P. (1).

Dlatego też jakkolwiek zostały one podpisane przez ojca pozwanego, nie sposób uznać, by stanowiły one jedyne, ścisłe i miarodajne źródło wiedzy co do zakresu wykonanych robót, a co najwyżej pewien zarys tego zakresu, stanowiący natomiast istotną wskazówkę dla ustalenia wysokości należnego wynagrodzenia.

Sąd w tej mierze, dla choćby fachowego zweryfikowania twierdzeń stron w tym zakresie, dopuścił dowód z opinii biegłego, który pozwolił na rozsądne dokonanie oceny rozmiaru realnie wykonanych oraz możliwych i agrotechnicznie potrzebnych prac dla osiągnięcia niezbędnego z punktu widzenia swego gospodarczego celu efektów.

Wykonana w sprawie opinia O. M. jest logiczna, obszerna i zupełna, jako taka też stanowi w pełni przydatne i miarodajne źródło wiedzy w zakresie objętym żądaniem pozwu.

Przede wszystkim biegła logicznie wskazała, iż co do powierzchni pszenicy ozimej, wiarogodnym źródłem informacji co do powierzchni jej zasiewów jest 20 ha wskazane w zgłoszeniu do (...).

Owa informacja jest o tyle miarodajna, że osoba to zgłaszająca, ma świadomość tego, że odpowiednie służby rolne kontrolują areal i stan zasiewów, pod kątem weryfikacji przysługujących dopłat.

Trudno zatem z przyczyn oczywistych uznać, by pozwany miał zaniżyć w Agencji powierzchnię, co czyniłby z niekorzyścią dla siebie.

Stąd założenie biegłej co do ustalonej powierzchni pszenicy w rozmiarze 20 ha jawi się w pełni logicznym i racjonalnym.

Podobnie za procesowo w pełni akceptowalne należy uznać uwagi dotyczące braku racjonalnych pod względem agrotechnicznym przesłanek dla wielokrotnego użycia maszyn rolniczych i tym samym zbędnego gospodarczo ponawiania pewnych zabiegów. (k. (...)).

Dlatego też końcowe wnioski opinii odzwierciedlone w tabeli jak na k. (...)zasługują na pełną aprobatę, z pewnymi korektami o których będzie jeszcze mowa, a co stanie się przyczynkiem do dodatkowych poczynionych już przez Sąd samodzielnie obliczeń.

Należało bowiem w ocenie Sądu dodatkowo uwzględnić fakt, iż w obliczeniach winien pojawić się i zostać uwzględniony również bezspornie zasiany jęczmień jary i łubin wąskolistny, również w roku 2012 zgłoszony do (...).

Powyższe na ostatniej zresztą rozprawie potwierdził sam pozwany, nie kwestionując podanych w tej mierze przez powoda powierzchni ani też nie kwestionując możliwości uwzględnienia tego w opinii. (k. (...))

Strony przy tym zgodnie na rozprawie w dniu 7 12 2016 r. oświadczyły , iż możliwym jest przyjęcie do rozliczeń kosztów uprawy jęczmienia jako równowartych kosztom uprawy pszenicy zaś co do łubinu przyjęcie odpowiednio połowy kosztów uprawy rzepaku (k. (...)) Takie też, znajdujące oparcie w zgodnie złożonym oświadczeniu założenie Sad przyjął do dla dalszych dodatkowych rozważań i obliczeń.

Ową wartością wyjściową była zatem wyliczona przez biegłą kwota 58 487, 73 zł. (k.(...))

Kwota ta obejmowała przy tym po pierwsze, jedynie pszenicę oraz rzepak, a po wtóre, cały okres objęty pozwem i dołączonymi doń raportami, co a ocenie Sądu winno podlegać pewnym korektom.

Rację ma bowiem pozwany wskazując w sprzeciwie na brak swej legitymacji do chwili skutecznego nabycia przezeń spornych działek.

Wynagrodzenie przypadłe powodowi w niniejszej sprawie znajduje bowiem swe prawne i faktyczne zakotwiczenie w prawie własności gruntów, na których wykonywano wszelkie prace polowe.

W okresie zaś, kiedy grunty były własnością osoby trzeciej tj. J. K., trudno tu doszukiwać się po stronie pozwanego jakiegokolwiek elementu wzbogacenia, skoro nie przysługiwały mu z tytułu własności jakiegokolwiek korzyści wynikłe z właściwego utrzymania nie stanowiącego jego własność gruntu.

Ów stan bowiem wpływał korzystnie na ewentualną cenę sprzedaży gruntu jako element ułatwiający jej gospodarcze wykorzystanie w sposób nie nastroczający dodatkowych kosztów i zabiegów i ułatwiający pozyskanie dopłat. Stanowił zatem ewentualną korzyść dla sprzedającego swój grunt właściciela.

Trudno zatem budować tu swoiście „kaskadową” konstrukcję przepływu usług i związanych z tym korzyści, bowiem nie znajduje to potwierdzenia w rozsądnie ocenianym stanie faktycznym w sprawie niniejszej.

Dlatego też należało pominąć te pozycje z zestawienia robót, które zostały wykonane przed przeniesieniem prawa własności nieruchomości na pozwanego tj. pierwsze 7 pozycji z k. (...)z opinii biegłej.

Kwota ta winna dodatkowo uwzględniać jęczmień jary oraz łubin wąskolistny, którego zasiewy i objęcie pracami potwierdził sam pozwany, zgodnie zresztą ze złożonym przezeń zgłoszeniem do (...).

Skoro zatem koszt „uprawowy” łubinu to połowa odpowiedniego kosztu rzepaku zatem koszt uprawy 11,65 ha łubinu odpowiada połowie $0,5 \times 11,65 = 5,825$ ha rzepaku.

W opinii na k. 237 zostały wyszczególnione koszty dotyczące pojedynczego zabiegu uprawowego, dotyczącego rzepaku, które zresztą są tożsame, bowiem zawsze zamykają się kwotą 783,60 zł netto. (por. poz 8,10,11,14 i 20 tabeli z k 237,238).

Są to wszystkie pozycje przyporządkowane w kolumnie powierzchni 13,06 ha tj realnej powierzchni właśnie wysianego i zgłoszonego rzepaku.

Dla obliczenia wartości pojedynczej pracy łącznie dla rzepaku i łubinu należało zatem skorygować powierzchnię rzepaku o zredukowaną do połowy powierzchnię łubinu, poprzez dodanie 13,06 ha i 5,825 ha łubinu w przeliczeniu na rzepak, co dało łącznie 18, 885 ha powierzchni rzepaku.

W tej też sytuacji każda pozycja kwotowa 783,60 zł z tabeli zmieniła się proporcjonalnie w kwotę 1133,10 zł stanowiącą wynik przemnożenia skorygowanej powierzchni 18,885 ha, przez cenę 60 zł za hektar.

Przemnożenie tej kwoty przez ilość pozycji 5 (poz 8,10,11,14 i 20 z tabeli z k 237,238) daje 5655,50 zł netto.

Odpowiedni zabieg z pszenicą, przy przyjęciu jednak, iż proporcja kosztów uprawy jęczmienia jarego i pszenicy to 1: 1 (co wynika ze zgodnego oświadczenia stron na rozprawie) daje zamiast kwoty jednostkowej 1200,- zł z kolumny 8- ej tabeli dot. pszenicy kwotę 1924,80 zł.

Ta ostatnia stanowi wynik przemnożenia łącznej powierzchni rzepaku i pszenicy tj 32,08 ha (20 + 12,08 ha) przez stawkę 60,- zł.

Kwota 1924,80 zł przemnożona przez 9 tj. ilość pozycji dot. pszenicy (por. poz. poz. 9,12,13, 15,16,17,18,19 i 21 tabeli) daje łącznie dla pszenicy i jęczmienia jarego kwotę 17 323,20 zł netto.

Po zsumowaniu obu wzmiankowanych kwot 5655,50 zł, 17 323,20 zł oraz kwot 8100,- zł i 6750,- zł z poz. 22 i 23 tabeli, łącznie uzyskano kwotę 37 828,70 zł netto, co po uwzględnieniu stawki VAT daje 46 529,30 zł brutto.

Jednocześnie Sąd uznał, iż należało odjąć koszt (wynagrodzenie) pracownika.

Skoro bowiem prace były realizowane niejako poza godzinami pracy ojca pozwanego u powoda, co wynika również z zeznań samego powoda, możliwym a nawet koniecznym było odjęcie tego wynagrodzenia.

Suma godzin z poz. 8 do 23 zamknęła się łącznym wymiarem czasu 75,5 godz.

Wartość wynagrodzenia podlegającego potrąceniu, to zatem wynik przemnożenia tej ilości godzin przez stawkę godzinową z opinii z k. 232 tj. 14,- zł brutto- łącznie 1057,- zł (75,5 x14).

Po potrąceniu do zasądzenia pozostała zatem kwota różnicy tj. 45 472,30 zł jak w pkt.(...)wyroku wraz z ustawowymi odsetkami od daty wynikającej z wezwania do zapłaty jak na k.(...)akt, gdzie wskazano termin „do dnia 10 lutego 2014 r.”

W pozostałej zaś części powództwo z przyczyn wyżej omówionych wcześniej podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc.

Zgodnie z wynikiem postępowania powód wygrał proces 31 % ponosząc koszty 10 927,- zł (opłata i wynagrodzenie), zaś pozwany poniósł koszty 4859,- zł (wykorzystana zaliczka i wynagrodzenie pełnomocnika 3617,- zł). W tej to sytuacji należne koszty obu stronom proporcjonalnie do wyniku procesu byłyby zupełnie zbliżone i o pomijalnej procesowo różnicy.

Stąd wzajemne ich zniesienie.